

SŁOWO

WILNO, Wtorek 28 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Z dostarczeniem numeru dowodowego 20 gr. 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKUSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowski.

Konflikt niemiecko-estoński.

Zupełnie niespodziewanie napór spadł ten konflikt niemiecko-estoński, który w danej chwili przybrał dosyć ostre formy. Rzecz cała miała się pokrótce jak następuje. Estonia obchodzi swe święto narodowe w dniu 24 lutego. Z tej okazji parlament (Riigikogu) wystosował do wszystkich mieszkańców Estonii manifest. Manifest porusza historię ostatnich lat powstania niepodległej Estonii, jej walkę za niepodległość, zasługi położone nad budową państwa i t. d. Z natury też rzeczy musiał być poruszony w manifestie i stosunek do Niemców i Rosji, jako tych, którzy niegdyś panami kraju byli. Trudno zaprzeczyć, iżby okupacja niemiecka w pochwlebnym przedstawiona była w manifestie barwami. Mówi się tam o ucisku, o panowaniu Niemców jak o niewoli, o konszachtach jakie Niemcy prowadzili z Sowietami, a obiektem tych targów i konszachców była niepodległość Estonii. Temi ustępami właśnie uczul się rząd niemiecki urażony. Według pół oficjalnych wiadomości ze źródeł niemieckich, zażądał on zmiany tekstu tego manifestu. Na zmianę taką rząd estoński nie przystał. Wówczas poseł niemiecki w Rewlu, p. Frank uważał za stosowne ostantentację nie wzięcia udziału w żadnej uroczystości narodowej i, wraz z całym personelem, odmówił przyjęcia zaproszenia na wszystkie bale, rauty, uroczystości posiedzenia i t. d.

Podobno oczekiwane są kroki dyplomatyczne i Niemcy mają zamiar konflikt ten zadokumentować jakimś aktem dyplomatycznym. Niema dwóch zdań, iż chodzi tu o okazanie swego wobec Estonii nieprzychylnego stanowiska. Nadarza się ku temu specjalna okazja. Konflikt ten z drugiej strony przybiera na znaczeniu, jeżeli się zważy, że poniekąd i Sowiety wyszukały święto narodowe Estonii dla podkreślenia swego z niej niezadowolenia. Piotrowskiej (połpred) nie przybył na uroczyste posiedzenie parlamentu, nie był na balu w kasynie oficerskim, a flaga sowiecka powiewająca zawsze nad składami sowieckimi w porcie — została niespodziewanie w dniu tym zdjęta.

Na marginesie tych salonowo-dyplomatycznych incydentów, rozwija się przed naszymi oczyma obraz współdziałania politycznego Rosji i Niemiec i Niemiec na terenie państw bałtyckich, o czym już tylekroć mieliśmy sposobność pisać.

Niemcy i Sowiety nie są zadowolone z polityki zagranicznej Estonii, która dążąc przedewszystkiem do tego rodzaju konstelacji politycznej, która by jej gwarantowała utrzymanie niepodległości, nie chciała, jak to często czyniła Łotwa, oddawać się całkowicie pod wpływy mocarstw obcych, dążących bezpośrednio i wyraźnie do podziału wpływów nad Bałtykiem.

Przyjaźń łącząca zawsze Estonię z Polską szczególnie drażniła Sowiety i Niemcy. Ostatnio mianowany ministrem spraw zagranicznych Rebane uważany jest przez Niemców za wielkiego polonofila. Toteż fakt oparcia polityki zagranicznej Estonii na sojuszu państw bałtyckich łącznie z Polską, widziany jest w Berlinie i Moskwie jako objaw wzrostu wpływów Polski nad Bałtykiem, czego się najbardziej obawiają te dwa mocarstwa.

Ze specjalną też złośliwością o-mawia prasa niemiecka w sprawach zdanach z uroczystości estońskich, te ciepłe spotkanie jakie doznała delegacja polska w Estonii. Organ poselstwa niemieckiego w Rydze, „Riga-sche Rundschau” na pierwszej stronie ten denuncjencyjnie podkreśla, iż jako by minister spraw zagranicznych Estonii Rebane, który udekorowany został zarówno orderem „Polonia Restituta”, jak i lotewskim „Trzech Gwiazd”—na przyjęciu uroczyste włożył tylko order polski.

Powrót delegacji polskiej z Estonii.

TALLIN, 27. II. PAT. Wczoraj odejechała w specjalnym wagonie salo-nowym delegacja polska składająca się z b. ministra Makowskiego i radcy Raczynskiego. Na dworcu udekorowanym flagami polskimi zegnali delegatów w imieniu prezydenta państwa oficer przyboczny prezydenta, minister spraw zagranicznych Rebane w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa, oraz poseł Rzeczypospolitej Chorwacji na czele całego składu poselstwa.

Nota litewska już wręczona.

Urzędowa „Elta” podaje, że w dniu dzisiejszym poseł Litewski w Rydze, p. Bizauskas wręczył przedstawicielowi Polski odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę Polski.

WARSZAWA, 27—II (tel. wł. Słowa). Około godziny 12-tej w południe w poselstwie polskim w Rydze wręczona została odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę min. Zaleskiego.

Jak się dowiaduje nasz korespondent, notę litewską przywiezie do Warszawy urzędnik wydziału wschodniego M. S. Z. hr. Raczynski, który wraca do Warszawy z Rewla z uroczystości w Estonii.

Nota jest wyczerpującą lecz zawiłą, w końcu zaś zawiera zgodę rządu litewskiego na rokowania z Polską ale dopiero po zakończeniu marcowej sesji Ligi Narodów. Jako miejsce rokowań podobno wymieniany jest Królewiec.

Obawy kół kowieńskich.

GDANSK, 27. II. PAT. Donoszą z Kowna, że pisma opozycyjne okazują z powodu odpowiedzi litewskiej bardzo silne zaniepokojenie. „Lietuvos Zinios” obawia się, iż wskutek odpowiedzi litewskiej atmosfera w Genewie znacznie się pogorszy i przypuszcza, że Polakom uda się prze-forsować dla siebie groźbę Rady Ligi w stosunku do Litwy.

Rząd polski zamierza wystąpić w Genewie.

WARSZAWA, 27. II. (tel. wł. Słowa). Korespondent nasz dowiaduje się, że rząd polski zamierza wystąpić w Genewie w sprawie niewykonania przez Litwę zaleceń Rady Ligi i zamiar ten napewno wykona na sesji marcowej, o ile do tego czasu Litwa nie wykona zaleceń Ligi Narodów.

Traktaty regionalne a rozbrojenie.

PAUL BONCOUR, 27. II. PAT. Paul Boncour w wywiadzie z genewskim przed-sawcą „Matin” oświadczył, że traktaty regionalne stanowią minimum na kt. należy się zgodzić o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia. Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów już trzykrotnie wypowiadało się za traktatami regionalnymi, w tem 2 razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Niezrozumiałe jest więc oporne stanowisko von Simsona, który — jak się zdaje — pragnie sparaliżować pracę komitetu bezpieczeństwa.

Wybory do Reichstagu odbędą się w maju.

BERLIN, 27. II. PAT. O godz. 3-ciej popoł. rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu, na którym wicekanclerz Hergt zabrał głos dla złożenia deklaracji rządowej. Deklaracja gabinetu przedstawiona Reichstagowi w imieniu chorego kanclerza, który przyjmuje pełną odpowiedzialność za program prac doradczych opracowany przez rząd i solidaryzuje się całkowicie z resztą gabinetu pod tym względem, ujmując wszystkie części tego programu w całość za pomocą klauzuli końcowej wyznaczającej termin wejścia w życie zarządzeń programu. Gabinet projektuje wyznaczenie tego terminu na 1 kwietnia. Rząd ma zamiar przeprowadzić program doradczy w ten sposób, aby nowe wybory mogły się odbyć jeszcze w drugiej połowie maja.

Dyskusja nad deklaracją rządową.

BERLIN, 27. II. PAT. Po oświadczeniu złożonym przez wicekanclerza Hergta Reichstag otworzył dyskusję nad deklaracją rządową. W dyskusji przemawiali przedstawiciele socjalistów, centrum, niemieckiej partii ludowej i demokratów wypowiadając szereg krytycznych uwag pod adresem obecnego rządu i przedstawionego przezeń programu finansowego.

W imieniu stronnictwa niemiecko-narodowych zabrał głos hr. Westarp, który poruszył sprawę traktatu handlowego z Polską, przyczem zaznaczył, że Polska w rokowaniach handlowych z Niemcami stworzyła dzięki deklaracji o strefie granicznej, dzięki wyłączeniu mienia niemieckiego, nowe trudności w rokowaniach, które należy usunąć zanim się zaczną mówić o sprawach taryfowych. Stronnictwo niem. narod. odrzuca myśl, ażeby obecny Reichstag miał brać jakieś nowe zobowiązania związane z nowymi ofiarami ze strony rolnictwa. Stronnictwo niem. narod. uważa podtrzymanie rolnictwa i wzmocnienie produkcji rolnej w Niemczech jako główny cel niemieckiej polityki handlowej. Załamaniem się bowiem rolnictwa niemieckiego oznaczałoby załamanie się Niemiec na Wschodzie. Narod niemiecki popierałby najcięższy błąd gdyby pozwolił na to, aby na niemożliwe do utrzymania granicy wschodniej powstał pas wydłubiony właśnie tam, gdzie powinien być stworzony silny wał żywiołu niemieckiego.

Zgon ks. Lichnowskiego b. ambasadora Niemiec w Londynie.

BERLIN, 27. II. PAT. Dziś przed południem zmarł w swoim majątku Kuszelnia w wieku lat 68 książę Lichnowski, który był ambasadorem niemieckim w Londynie przed wybuchem wojny światowej.

Nowa afera w Reichswehrze.

BERLIN, 27. II. PAT. Berliner Tageblatt i Vorwärts podają informacje o nowej skandalicznej aferze powstałej na tle gospodarowania funduszami oddziału transportu morskich w ministerstwie Reichswehry. Według relacji wspomnianych dzienników, kapitan marynarki Lohmann, który był inicjatorem całej afery z towarzystwem filmowem „Phebus”, wypłacił około 1.000.000 marek na utworzenie towarzystwa akcyjnego, które zbudowało reżnię i zakłady produkujące bekonu na wywóz do Anglii. Okazało się, że fabryka ta nie przynosi żadnego dochodu i nawet zagrożona była bankructwem co pociągało za sobą dalsze wkłady ze strony m-stwa Reichswehry. Obecny minister rolnictwa Schiele ma w związku z tem wyraził gotowość przeprowadzenia sanacji tej fabryki z sumy 30.000.000 marek, jakie mają być przeznaczone w programie doradczym na pomoc dla rolnictwa.

Konflikt austriacko-włoski.

GENEWA, 27. II. PAT. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W szwajcarskich kołach zbliżonych do Ligi Narodów dyskutuje się gorąco na temat konfliktu austriacko-włoskiego w związku z położeniem mówiącej po niemiecku ludności, która zamieszkuje przynależny do Włoch południowy Tyrol. W dyskusjach tych podkreśla się niesprawiedliwość przeprowadzonej przez rządy faszystowskie gwałtownej italianizacji ludności, która jest niemiecką od wielu stuleci. Zwraca się również uwagę, że powyższy zatarg uwypuklił się na tle przeciwieństw pomiędzy faktem zaciągnięcia przez wiele państw zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych a faktem widzenia Włoch chcących uciekać niemiecką i słowiańską mniejszość.

Sprawa będzie zażegnana.

WIEDEŃ, 27. II. PAT. Dzisiejsze dzienniki stwierdzają, że austriacko-włoski konflikt nie zaostriż się i nie wywoła prawdopodobnie dalszych następstw. Przeciwnie w Wiedniu spodziewają się, że poseł Auritti wróci na swe stanowisko i że po odpowiedzi Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla, cała sprawa będzie zażegnana. Wiener Allgemeine Zeitung donosi z Rzymu, że poseł Auritti został dziś przed południem przyjęty przez Mussoliniego. Dziennik zaznacza, że tuż przed odejściem posła włoskiego z Wiednia, kanclerz Seipel wręczył mu oświadczenie, które poseł Auritti przedłożył Mussolinimu.

Obrazy 2-giej międzynarodówki.

ZURYCH, 27. II. PAT. Komitet wykonawczy 2-ej międzynarodówki zakończył swe obrady postanawiając wykorzystać dzień 1 maja dla uświadomienia szerokich mas ludowych o konieczności ratyfikacji konwencji dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich krajach. Poza tem uchwalono rezolucję domagającą się uwolnienia socjalisty rumuńskiego Bujora oraz postanowiono przedstawić kongresowi brukselskiemu propozycję zmierzającą do zniesienia wszędzie kary śmierci.

Jeszcze do wahających się.

W innym miejscu niniejszego numeru podajemy fragment z przemówienia p. vice-premjera, dotyczący charakterystyki „postów zawodowych” a częściowo i przyczyn upadku parlamentaryzmu w Polsce. Część dotyczącą bezpośrednio rozwoju gospodarczego opuszczamy z tego względu, iż nie sposób jest w kilku słowach wyrazić świadectwo tysięcy cyfr, które „krzywa” ujmując w pociągnięciu kilku milimetrów. Ograniczamy się przeto tu w sprecyzowaniu wrażeń, wrażeń spowodowanych lub wywołanych nie przez sugestię słów lecz cyfr ucieleśnionych w grafikach.

A więc przedewszystkiem produkcja. Ta wykazuje nieprzeparty, pęd do zwiększania się we wszystkich dziedzinach, nawet w odniesieniu do węgla, który pomimo zakończenia strajku górników angielskich zawiódł oczekiwania naszej endecji, nie powodując zachwiania naszego bilansu handlowego. Była wszak z powodu tego wielka przykrość dla niektórych polityków: „strajk się skończył a rząd nie leży...”

Konsumcja? „Krzywa” konsumpcji wykazuje stały wzrost. Cukru spożywamy dwukrotnie więcej niż dwa lata temu. Zwiększyło się spożycie węgla, wyrobów przemysłowych i t. p.

Dalej bezrobocie — odzwierciadla ono w swych wahanach stan ekonomiczny Państwa. Jeżeli kłamię statystyka produkcji i konsumpcji — da jej świadectwo stan bezrobocia. Największe napięcie bezrobocie wykazuje obecnie w zimowych miesiącach. Jak-

kolwiek zima jeszcze trwa — już od dwu tygodni stwierdza się rozpoczęcie jego zniżki, przy poziomie maksymalnym o wiele mniejszym, niż w roku ubiegłym a zwłaszcza 1925.

Obroty na giełdach w transakcjach walutami wykazują znaczną zniżkę. Oznacza to, powiada prof. Bartel, że spekulacja ta przestała się opłacać. Oznacza to stabilizację złotego, zaufanie do niego.

Wzrastają oszczędności, składane przez ludność w poszczególnych instytucjach kredytowych, wzrastają bardzo szybko — w przeciwieństwie do tej ucieczki kapitałów, jaką obserwowaliśmy w chwili kiedy oszczędności były niszczone przez dewaluację.

I tak — w każdej niemal dziedzinie. Wymowa graficznego wyobrażenia szeregu cyfr była tak silna, że mimo woli nasuwała się myśl, że wszak najlepszym sposobem propagandy byłoby właśnie te wykresy... gdyby nie nasza ordynacja wyborcza.

Nasuwała się jednocześnie i druga myśl: czy społeczeństwo w tych niewątpliwie szczytach, na współpracy z zainteresowanymi czynnikami opartych, zabiegach rządów pomajowych, wykazało należyte zrozumienie doniosłości znaczenia zmiany kursu w polityce rządowej? Czy to zróżniczkowanie pojęć i zróżniczkowanie dążeń, wywołane przez zbankrutowany parlamentaryzm polski, nie przyczyniło się do umniejszenia efektywności pracy rządu?

Obecne wybory wykażą, czy spo-weglądzie polskie zasługuje na ten rząd, który posiada. Harski.

Wywóz drzewa z Litwy zmniejsza się.

BERLIN 27. II. Magistrat Tyłży wysłał do rządu Rzeszy memoriał, w którym stwierdza, że handel i przemysł drzewny w Tyłży podupadł zupełnie głównie dlatego, że Litwa zamknęła swe granice dla eksportu drzewa polskiego. Z obszaru Litwy również mniej drzewa przewozi się obecnie, ponieważ litewska reforma agrarna rozbiła większe majątki polskie, które dostarczały drzewa na eksport. Obecny przemysł drzewny w Tyłży sprowadza drzewo z Polski okólnymi drogami lub też znacznie droższy materiał z Finlandii. Polska popiera Gdańsk i Gdynię, Litwa natomiast Kowno i Kłajpedę. Tyłża domaga się w swym memoriale od rządu Rzeszy kredytów na rozbudowę portu rzeczno i handlu drzewnego.

Walka z emigrantami koło Merecza.

Urządowe źródła kowieńskie podają wiadomość o potyczce jaka miała miejsce pomiędzy oddziałem wojskowym litewskim i grupą 3-ech uzbrojonych emigrantów litewskich koło samej granicy polskiej. Policja graniczna litewska zauważyła dn. 23 b. m. w okolicy miejsczka Merecz uzbrojonych ludzi. We wsi Ułczyce grupa emigrantów otoczona została przez oddział litewski. Wywiązała się walka. Podczas strzelaniny zabitych zostało dwóch emigrantów litewskich Nodziejko i Miszkis, trzeci zaś nazwiskiem Krauniewiczus aresztowany został w pobliskich lasach, dokąd udało mu się uciec. Według tych wiadomości wszyscy uzbrojeni byli w manery oraz wielką ilość naboju. Przy zabitych znaleziono dużo dolarów oraz egzemplarz organu socjal-demokracji litewskiej, wychodzącego w Wilnie cza: opisma „Pi. myn”.

Aeroplan polski nad Wilkomierzem.

Z Kowna donoszą: Urzędowa agencja „Elta” podaje co następuje: Dn. 24 lutego nad Wilkomierzem około godz. 12 w południe ukazał się samolot z polskimi oznakami. Władom miejscowym wydano rozporządzenie aby podały sygnał domagający się od samolotu wylądowania. W przeciwnym razie by użyły ku temu środków przymusowych.

Próba napadu dywersantów.

LUCK, 27. II. PAT. Dnia 25 b. m. o godz. 17-tej banda dywersantów znanych ze swych występów już w r. 1922 z Woźniukiem i Szapawłowem, po przejściu granicy polskiej dokonała napadu na leśnictwo położone na terytorium polskim. Zarządzony pościg nie dał wyniku. Bandyci prawdopodobnie z powrotem uciekli zagranicę.

Strajk metalowców w Berlinie.

BERLIN, 27. II. PAT. Dziś rozpoczął się w Berlinie strajk wśród wykwalifikowanych robotników wyrabiających narzędzia w przemysle metalurgicznym. Strajk ten obejmuje około 1.000 robotników najbardziej wykwalifikowanych. Strajkujący żądają zniesienia akordu i taryfowego uregulowania plac w wysokości od jednej marki 10 fenigów do 1 marki 50 fen. na godzinę. Prasa berlińska wyraża obawę, że strajk obecny może potrwać dłużej i że sparaliżuje przez to cały przemysł metalurgiczny Berlina.

Zderzenie parowców w porcie gdańskim.

GDANSK 27. II. PAT. Wczoraj po południu zderzyły się w porcie tutejszym 2 parowce, a mianowicie parowiec „Warta” żeglujący polskiej wpływający do portu gdańskiego oraz parowiec duński „Niels Ebbesen”. Parowiec „Warta” jechał do portu z pilotem gdańskim na pokładzie prowadzonym przez dwa holowniki. Zderzenie nastąpiło na zakręcie w kanale portowym. Komendant statku duńskiego, mimo kilkakrotnych ostrzegawczych sygnałów, nie zatrzymał swego statku wskutek czego doszło do zderzenia. Parowiec „Niels Ebbesen” został tak dalece uszkodzony, że musiał wiość do portu i wylądować z powrotem zarówno pasażerów jak i ładunek. Parowiec „Warta” został odholowany na miejsce swego postoju. Zaznaczyć należy, że parowiec duński nie posiadał na pokładzie pilota.

Dwie katastrofy w lotnictwie niemieckim.

BERLIN, 26. II. PAT. Dziś przed południem wydarzyła się w Augsburgu katastrofa lotnicza. Nowowyprowadzony przez bawarską firmę wielki samolot pasażerski, który miał być oddany do służby komunikacyjnej pasażerskiej, w czasie lotu próbnego spadł z wysokości 500 m. Pilot niemiecki Hanzy lotniczej Hackemack próbował w ostatniej chwili jeszcze ratować się przy pomocy spadochronu, który zawiązał jednakże na skrzył tak, iż pilot poniósł śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnie zderzeniu.

BREMA, 26. II. A. W. Samolot pasażerski „Luthansy”, kursujący na linii Breme — Hanower, spadł skutkiem defektu w motorze i uległ rozbiciu. 4-rej pasażerowie i dwaj piloci cudem wyszli z katastrofy z życiem, odnosząc tylko nieznaczne obrażenia.

28. II. 28.

Odejście delegacji polskiej do Genewy.

WARSZAWA 27. II. PAT. Na marcową sesję Rady Ligi Narodów wyjeżdża w dniu 2-go marca o godz. 7-mej wieczorem przez Wiedeń, delegat rządu polskiego minister spraw Zagranicznych p. August Zaleski. Ministrowi towarzyszyć będą urzędnicy M-twa Spraw Zagranicznych Tarnowski naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, Hołłowo naczelnik wydziału wschodniego, Szumlański kierownik sekretariatu ministra i Zawisza sekretarz osobisty ministra.

Jubileusz 25-letniej pracy hr. Zdzisława Tarnowskiego.

WARSZAWA, 27. II. (tel. wł. Słowa). Kolo zachowawcze krakowskie święciły wczoraj uroczystości i podniosły jubileusz 25-letniej pracy hr. Zdzisława Tarnowskiego na stanowisku prezesa stronnictwa. O godz. 12 w poł. w pałacu hr. Tarnowskich wręczył Dr. Bobrzyński hr. Zdzisławowi Tarnowskiemu medal wykuty na jego cześć, poczem prof. Esteicher wręczył adres.

O godzinie 1-ej odbył się w sa ach Starego Teatru bankiet, a wieczorem w salonach pałacu hr. Tarnowskich raut.

Nowy gmach biblioteki Jagiellońskiej.

Krakowskie Towarzystwo Kulturalno Naukowe, które zwróciło się z petycją do wicepremiera Bartla w sprawie budowy nowego gmachu biblioteki Jagiellońskiej, otrzymało wiadomość, że wstawiono do budżetu pierwszą ratę w kwocie miliona złotych na rozpoczęcie budowy. Wobec powyższej wiadomości spodziewać się należy, że z wiosną b. r. rozpoczęta zostanie praca nad wzniesieniem nowego gmachu na placu, ofiarowanym przez gminę m. Krakowa.

Podpisane na petycji towarzystwa postanowili złożyć na ręce p. wicepremiera Bartla serdeczne podziękowanie za tak gorące zajęcie się losem tej najstarszej Książnicy polskiej.

Geny węgla i cukru pozostaną bez zmiany.

WARSZAWA, 27. II. PAT. W jednym z dzisiejszych pism porannych warszawskich ukazała się informacja, jakoby p. minister przemysłu i handlu na ostatniej konferencji gospodarczej w M-stwie Przemysłu i Handlu w dniu 22 i 23 b. m. oświadczył, że ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż p. minister przemysłu i handlu żadnych oświadczeń w sprawie podwyższenia cen nie składał.

Opłaty za paszporty zagraniczne.

WARSZAWA, 27. II. PAT. W tych dniach ukaze się rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to będzie pierwszym krokiem ku rewizji sprawy opłat paszportowych wprowadzą obniżenie opłat na niektóre kategorie paszportów zagranicznych oraz przedłuża terminy ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyjazdy w sprawach handlowych. W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będzie 250 zł., za zezwolenie na ponowny wyjazd — 250 zł., za paszport normalny wielokrotny — 750 wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok 200 zł. Opłaty za inne kategorie paszportów ulgowych pozostają bez zmian.

Min. Romocki w Poznaniu.

WARSZAWA, 27. II. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 20-tej min. 45 wyjeżdża do Ostrowa, Poznania i Bydgoszczy minister Komunikacji inż. Paweł Romocki w towarzystwie dyrektora departamentu mechanicznego inż. Bukieckiego i sekretarza osobistego Rożałowskiego. W czasie podróży, która potrwa 3 dni, p. minister zwiedzi fabrykę „Wagon” w Ostrowie, dyrekcję kolejową, towarzystwo lotnicze „Aero” i tereny przyszłej wystawy krajowej w Poznaniu wreszcie zarząd budowy kolei Bydgoszcz-Gdynia i nową linię w Bydgoszczy.

Zjazd dyrektorów szkół średnich.

KRAKÓW, 27. II. PAT. Dziś rozpoczęły się tu 2-dniowe obrady dyrektorów wszystkich szkół średnich okręgu kuratorium krakowskiego nie wyłączając okręgu kieleckiego. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów.

Poszukuje się nauczyciel jęz. polskiego dla starszych klas gimnazjum C. Kluczowej, Biskupia 12—5.

Na szachownicy wyborczej

PAN MINISTER BARTEL W WILNIE.

Pan wicepremier Bartel zna Wilno — i szczerze je lubi. Podobno mu się nasza atmosfera „tutejsza”; specyficzna psychika tych ludzi; umysł jego bardzo ścisły, bardzo pozytywny jakby rozprężył się i jakby odtańczył wśród pełnej uroku romantyki wileńskich murów... I dobrze czuje się w Wilnie p. wicepremier. Choćby ciężki, co się zowie, miał w Wilnie dzień, lekko mu jakby na jakich wakacjach.

Ten nastrój ducha, pełny życzliwości, pogody a nawet tak niezmiernie rzadkiego u młodego stanu, dobrego humoru — od razu opromienił same ukazanie się i pierwsze zaraz odezwanie się p. ministra wobec przepełnionej do ostatniego miejsca widowni Reduty.

Czuje, że ma przed sobą *tout Wilno*, elitę inteligencji wileńskiej, przedstawicieli wszystkich naszych „miarodajnych” sfer. Lecz temat, krótko mówiąc, suchy i ciężki. Trzeba zastrzeżać uwagę i z punktu przełamać lody, jeśli są jakie. I p. minister, odsunawszy na bok pełnię swobody rzutu ręki uroczysty fotel z przed pokrytego wzorzystym kilimem stołu, rozpoczyna mówić stojąc i stojąc przez cały czas będzie mówił. Nie potrzebuje zapewnienia, że dla niego życie jest — ruch i nieustanne umysłu i woli napięcie. A gdy zapewni, że jest politykiem... tylko z przypadku a mówca... niestety słabym, nikt wierzyć nie będzie.

P. minister Bartel jest mówcą wręcz doskonałym, rozporządzającym świetną swadą, zdającym sobie wyborne sprawę z ogromnych walorów *szczerości i siły*, które obie stanowią — chyba zawsze? — dwie dominanty jego przemówień zarówno publicznych jak w intymnym gronie. P. minister Bartel, przy całej swej impulsywności i całym rozmachu jest politykiem *di primo cartello*, panującym doskonale nad bujnymi odruchami... nie dlatego aby go powstrzymać lecz właśnie dlatego aby nie mógł się posługiwać. A umysł — widać nie słychanie lotny! A podległość ruchliwości i niespożytego temperamentu: co się zowie gruntność, głębokość, sumienność. Ja nie polityk — mówił — ja profesor, i to jeszcze w naukach ścisłych rozkochany. A my dodamy: bez krzty pedanterji, ciężkości umysłowej i specyficznie profesorskiej manier.

Trzeba nieładna kunsztu i ogromnej wytrwałości krasomówcy aby na chwilę jedną nie *nużył* — kreśląc w najszaleńszych skrótach obraz ekonomicznej i finansowej sytuacji całego państwa przechodzącego najwzajemniejszą dynamikę zmierzających się.

A ile było dygresji oklaskiwanych spontanicznie! A ile świetnych sztychów w lewo i w prawo! Tu zaraz na wstępie — rzuca dostojny nasz wileński gość: most szczerego, lwowskiego sentymentu, po nad Warszawą, między Wilnem a Lwowem; owadzie w najrozkoszniejszy sposób opowiada własne „przeżycie” na dworcu kolejowym wileńskim — aby nieba — potem jakby przystawiając do regierki osobliwy „patryjotyzm” tych, co wołają hołdem gdy tylko jest „nadzieja”, że może rząd własnej ich ojczyzny potknąć się to o urwanie się eksportu węgla do Anglii to o prześlciowy bilans handlowy ujemny... To znówu aż drgnęła sala gdy z ust wicepremiera padło niezmiernie mocne: „Pracy, pracy i raz jeszcze pracy wszystkich obywateli, wyteżonej, nieustannej, trzeba Polsce!” Lub gdy o wolności... pracy wołał. Lub gdy wśród rzęziących, raz po raz zrywających się oklasków, mówił minister Bartel o tak zwanych „zawodowych”... politykach. „Gdy mi ktoś powie — mówił — że jest politykiem z zawodu, mam dla niego jedną tylko odpowiedź: aha, to jesteś pan *nucem!* Bo

trzeba być wprawdzie czymś, a potem dopiero politykiem.

Takich rzutów myśli niezmiernie żywych, wypadów w dziedzinę psychologii narodu, lub najbardziej palących spraw (np. walka z drożyzną, którą powinno prowadzić całe społeczeństwo, bo jej politycznymi środkami nie zażegnać), ciętych uwag, bystrych spostrzeżeń, frazesów ujmujących śmiałością, prostotą i szczerością etc. było rozsiadanych po dwugodzinnej prelekcji mnóstwo.

Przy przyćmionych na sali światłach szły kolejne demonstracje na wyświetlanych diagramach i wykresach... Spokojny optymizm i niezachwiana wiara w świetną przyszłość gospodarstwa Polskiego nadawały ton całemu *exposé*.

Fachowe doń komentarze, choćby *...wyborczo* najbardziej stronne, nie obalały faktu, że wysłuchaliśmy w niedzielę jednego z najbardziej interesujących i pożywnych wykładów, jakie kiedy rozległy się w Wilnie.

Wład po prelekcji, z okazji przybycia p. wicepremiera, ugaskał p. wojewoda wileński osób z kilkadziesiąt wystawnym obiadem w pałacu reprezentacyjnym. Obiad miał charakter całkiem prywatny. Żadnych przemówień i toastów nie wygłaszało. P. wicepremier Bartel miał po prawej ręce p. wojewodę nowogrodzkiego Beczkowicza, po lewej p. prezydenta miasta Wilna; *vis à vis* zajął miejsce p. wojewoda Raczkiewicz mając po prawej ręce p. generała brygady Bolesława Popowicza, po lewej rektora uniwersytetu, z którym p. wicepremier ożywił prowadził rozmowę głównie na temat uniwersyteckiego Wydziału Sztuk Pięknych.

Po krótkim *cerle* w wielkiej sali, usunął się p. wicepremier do apartamentów zajmowanych w pałacu aby już o 6-tej przybył w wieczorowym stroju na raut wydany przez miasto w salach Oficerskiego Klubu Garnizonowego. Powitał go tam J. Ek. Arcebiszup wileński Jajbrzykowski wspólnie z przybyłymi na raut biskupami Bandrowskim i Michalkiewiczem. Honoru rautu, niezmiernie sucho zaopatrzonego w słodycze i owoce, urozmaiconego muzyką i śpiewem, czynił p. prezydent Folejewski. Ani się spostrzeżono jak wybiła godzina — wielkiej gali w Reducie, gdzie spóźniano się przybycia p. wicepremiera i obu wojewodów na przedstawienie „Zaczarowanego Koła”.

Odbyło się ono przy wyprzedanej widowni, a z niemałym blaskiem wieczorowych strojów rozsiadanych po parterze i łóżach. W łóżu reprezentacyjnej zasiedli p. wicepremier Bartel, wojewoda Raczkiewicz z małżonką, wojewoda Beczkowicz i pełniący honory Reduty dyr. Osterwa.

Po trzecim akcie p. wicepremier opuścił teatr udając się na dworzec kolei. Żegnali na dworcu odjeżdżającego do Warszawy: obaj pp. wojewodowie, p. prezes Izby Skarbowej Malecki, p. delegat Prokuratury Generalnej A. Kopeć, p. prezes Izby Kontroli Państwowej Pietraszewski, p. prezes Dyrekcji Kolejowej J. Staszewski, pułkownik Czuma dowódca Obozu Warownego Wilno, J. M. rektor Pigoń, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów Żółtowski i wiele innych osób ze sfery rządowych i towarzyskich. Kilka minut, siadając już do wagonu, dał p. wicepremier wyraz swoim dla Wilna uczuciom, wręcz wyróżniając je tych uczuć specyficznym nastrojem.

Jeszcze secesja w Białoruskiej Radzie Narodowej.

Jak się dowiadujemy, czołowy kandydat listy ogólnobiałoruskiej ludowej w okręgu Lidzkim z ramienia Białej uskiej Rady Narodowej p. Iwaniewicz zrzekł się kandydatury i wystąpił ze stronnictwa.

B. poseł Rogula skazany na 2 lata ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową.

NOWOGRODEK, 27. II. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. posła Roguli z t. zw. „Sielanskawo Sojuzu” obecnie wchodzącego w skład Bloku mniejszości. B. poseł Rogula oskarżony był o działalność antypaństwową. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu obrońców mec. Aleksuka i Czernichowa skazał b. posła Rogulę na 2 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem aresztu jako środka zapobiegawczego.

Wiece i zebrania Tatarów polskich

Wszystkie gminy opowiedziały się za B.B. Współpracy z Rządem.

Ogólne zebranie członków Gminy Muzułmańskiej w Wilnie z dn. 14 stycznia b. r. uchwaliło jednomyślnie popierać przy wyborach rząd Marszałka Piłsudskiego i zgłosić w tym celu akces do Bezparytynskiego Bloku Współpracy z Rządem.

W związku z akcją wyborczą Muzułmanie polscy urządzili na Ziemiach Wschodnich szereg zebrań, na których jednomyślnie przyłączono się do rezolucji zebrania członków Gminy Muzułmańskiej w Wilnie i postanowiono głosować na listę Nr. 1. O prócz tego zebrani obowiązywali się przyjąć na siebie agitację wśród znanych dla poparcia tej listy przy wyborach.

Zebrań członków gmin muzułmańskich odbyły się w gminie Sorokatarskiej, pow. Wileńsko-Trockiej (w dniu 24 b. m.), w gminie Widzkiej, pow. brasławskiego (w dniu 26 b. m.), w gminie Mirskiej, województwa nowogrodzkiego (w dniu 22 b. m.), w gminie Lachowickiej, województwa nowogrodzkiego (w dniu 15 b. m.), w

Słuszne podstawy wrzenia w chrześcijańskich związkach zawodowych.

Wśród członków chr. związków zawodowych postępuje dalsza secesja z związku Ludowo-Narodowego oraz chrz. demokracji.

Dn. 27 b. m. członkowie chr. zw. zawodowych oświadczyli, iż rząd Marszałka Piłsudskiego nie może być obalony i obalenie Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska kierownika rządu byłoby dla Polski w danej chwili katastrofą.

Chrz. związki [cukierników, doradców domowych oraz robotników rolnych uważają, iż wciąganie Kościoła katolickiego i jego autorytetu do walki politycznej wyrządza Polsce niesłychane szkody. Jeszcze przed wyborami spodziewać się należy generalnego rozłamu.

W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby.

Jeżeli osoba, której tożsamość zo-

stała zakwestjonowana nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy, udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiek dokument, mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. dowód osobisty, legitymacja służbowa i t. p.) aby uniknąć możliwości ewentualnej utraty prawa możliwości głosować, względnie narazić się na stratę czasu i t. d.

Gwałtowne burze i trzęsienia ziemi.

MOSKWA, 27. II. Pat. Gwałtowna burza szalejąca na morzu Kaspijskim przerwała komunikację pomiędzy portami sowieckimi a perskimi. W porcie Mechederes zatonął jacht, przyczem zginęło 12 osób.

LONDYN, 27. II. Pat. Wczoraj odczuło ponownie w Jerozolimie trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności, nie spowodowało jednak większych szkód. W sobotę i niedzielę padał w Jerozolimie śnieg.

Automobil pod pociągiem.

NOWY YORK, 27. Pat. Donoszą ze stanu Illinois, że nastąpiło tam na jednej z linii kolejowych zderzenie się pociągu z samochodem w chwili, gdy ten ostatni miał przejechać przez tor kolejowy. 5-ciu pasażerów samochodu poniosło śmierć. Auto było wleczone przez lokomotywę na przestrzeni 1500 metrów.

Chora kobieta, matka rojga dzieci, w wieku 3-5 lat, zwraca się do dobrych ludzi, prosząc o pomoc materialną, lub zaopiekowanie się losem tych małych dzieci, ul. Sołkańska 23 4. — 4

Z ostatniej chwili.

Pożar gmachu Banku Rolnego w Warszawie.

WARSZAWA, 28. II. (tel. w. Słowa). W nocy o godz. 2.30 wybuchł olbrzymi pożar w nowobudującym się gmachu Banku Rolnego przy ul. Nowogrodzkiej. Powołano wszystkie oddziały straży. O godz. 3 rano pożar obejmuje górne piętra 6 piętrowego budynku. Pożar powstał od piecyka.

Uroczysta akademja ku czci bohaterów legionowych.

LWÓW, 27. II. PAT. Wczoraj odbyła się we Lwowie w sali ratusza uroczysta akademja ku czci bohaterów legionowych oficerów I brygady św. p. St. Król-Kasubskiego wziętego do niewoli przez Rosjan, a następnie straconego w Piłźnie w r. 1915 oraz św. p. Leopolda Lisa-Kuli poległego w r. 1919 w walkach z Ukraińcami. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i organizacji społecznych oraz liczna publiczność.

Barbarzyński pojedynek.

Gazety litewskie opisują ciekawy wypadek: W tych dniach w bliskości miejscowości Szadów, położonego na linii kolejowej Radziwiłłski-Poniewież, w pewnej wsi, dwóch młodych włóczęk pokłóciło się o dziewczynę. Rywale postanowili rozstrzygnąć sprawę w drodze pojedynku. Jaką jednak oryginalną wybrali broń, noże, zwyczajne noże. Walka trwała krótko. Jeden z zapasników ciężko ranny nożem w plecy, wkrótce zakończył życie. „Zwycięzcę” policja aresztowała.

Karmelki firmowe

z podobizną flaszczyki — fabryki

A. Piasecki w Krakowie

są najlepsze na rynku. Żądać wszędzie!

Unieważnienie.

Unieważnia się skradziony kwit depozytowy Nr. 13.434 na sumę 14.500 rb. w 4 i pół proc. listach zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego. Kwit depozytowy wystawiony był 3 kwietnia 1913 r. w Grodzieńskim Oddziale Banku Państwa na nazwisko Franciszka Wankowicza i Hanny z Wankowiczów Klonowskiej. „I-128

CHOROBY WATROBY
PRZEMIANY MATERJI
KAMIEŃ ŻOŁCIOWY
LECZY
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
szczegółowe informacje i broszury
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5 tel. 304-96
żądać w aptekach i skł. aptecz.

OD ADMINISTRACJI.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c LUTY. Konto Czekowe Słowa P. K. O.
Nr 80259.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ
rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego
ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-5ej.

MIAFLOR Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę
żądać tylko oryginalny wyrób firmy
Henryk Zak Poznań

NOTATKI MUZYCZNE.

Claudio Arrau.

Nie może być wątpliwości, że każdy miłośnik muzyki, raz słysząc go, zjawiskowego artysty, na zawsze go zapamięta, a nazwisko *Claudio Arrau* trwałemi zgłoskami „na wieczną rzecz pamiętkę” zapisane będzie w dziejach muzyki fortepianowej.

Żywo mam w pamięci niezwykle zainteresowanie muzyków i badaczy uczonych, kiedy — na kilka lat przed wielką wojną — mały chłopak sześciolletni, urodzony w Chillan (Chili, Am. Połudn.), budził w stolicach Europy szczerą podziw niesłychaną dojrzałością wykonania repertuaru koncertowego artystów dorosłych. Po niedługim okresie naprawdę sensacyjnych występów publicznych, zniknął „cudowny dzieciak” z estrady koncertowej i nic więcej o nim nie było słychać. Łatwo można było przypuszczać, że i on też podzielił los tych wielu przedwcześnie przekwitających talentów, chwilowo oświecających i schodzących następnie w szeregi najwykleszych miernot, lub nawet całkiem głąk.

Po stokroć szczęśliwie się stało, że „fenomenalność” chłopaka nie była wyzyskiwaną w celach zarobkowych, lecz danem mu było w systematycznej i celowej pracy kilkuniesiętniej, pod kierunkiem berlińskiego profesora

ra Martina Krause'go i po otrzymaniu kilku życzliwych wskazówek od nieodżałowanej pamięci mistrza Fer. Busoniego, rozwinął wspaniałe swój przebogaty talent — sztuce na pozytyw, a sobie na sławę.

Fenomenalny „cudowny dzieciak” przeistoczył się w niemniej fenomenalnego „cudownego młodzieńca”, dojrzałość artystyczna którego nie ustępuje mistrzostwu największych potentatów fortepianu. Arrau jest „gwiazdą”, blask której — podobnie, jak sława Liszta, Antoniego Rubinsteina, d'Alberta, Paderewskiego i kilku innych, prawdziwych artystów „z Bożej łaski” — przez całe pokolenia jaśnieć będzie.

Zbytecznym się zdaje mówić o technicznym przygotowaniu, bez żadnego wysiłku opanowującym najwzajemniejszą trudność, bo to już teraz stało się warunkiem, najzupełniej zwykłym i obowiązującym każdego koncertanta — bez wyjątku.

Nie mniej też zbytecznym byłoby rozważanie się nad pięknością bogatego w najsłodsze odcienia siły i barwności tonu, nigdy nie utracającego szlachetności brzmienia nawet w najścisłym „forte” i nie nabierającego tak często spotykanej twardości, kiedy grający nieopatrznie dąży do wydobycia wiekszej siły dźwięku, niżeli instrument może dać.

W ostatnich latach, mieliśmy już

tutaj występy kilku wybitnych przedstawicieli najmłodszej generacji fortepianistów, wyróżniających się prawdziwie niepospolitemi talentami i niezwykłym ich rozwojem, wskazuje żaden z nich nie wykazał całkowitego, harmonijnego uzgodnienia sił duchowych i fizycznych. Prawie zawsze przeważał pierwiastek techniczny nad muzycznym; niemal sportowe współzawodniczenie z innymi w brawurze pokonywania nadmiernie przypięszonej, najzupełniej niezgodnych z treścią muzyczną, temp i szukania „oryginalności” ujęcia w dziwaczne frazowanie. Wszystko to wskazywało na wybujałość w pewnym kierunku z jednoczesnym niedociągnięciem w rozwoju innych, bardziej duchowych właściwości.

Nic z tego niema w grze Arraua. Olbrzymia technika służy mu tylko jako środek niezawodny do osiągnięcia wielce artystycznych zamierzeń. Każda nuta — czy piano, czy forte, każdy frazes, biegnik najbardziej skomplikowany rytmicznie, błyskawiczne oktawy, akordy i t. p. zawsze się znajdują niechybnie w miejscu właściwym. Tak bajecznie panuje artysta nad swym zadaniem, że w każdej odpowiedniej chwili potrafi nasycić swą interpretację głębią uczuciem, lub poetycznym rozmarzeniem, wreszcie krewkością temperamentu rasowego muzyka. Indywidualność to

niezwykła i tak potężna i wszechstronnie rozwinięta w tak jeszcze młodym wieku, że bez żadnego silenia się na oryginalność i bez samowolnego ujmowania utworów i odstępów od ogólnie przyjętych zasad i temp, potrafi Arrau siłą swej indywidualności tak swoiście oświetlić każdą rzecz, że w najbardziej znanych kompozycjach nagło się zjawiają piękne szczegóły dotąd przez nikogo nie uwytłaczane.

Szczerze wyznaje, że słysząc prawie wszystkie znakomitości estradowe z ostatniego półwiecza, tak niepospolite i wszechstronnie dojrzałego mistrza, w tak młodym wieku, od czasów równie młodego d'Alberta — przed czterdziestu laty — nigdy nie spotykałem.

Zarzut, robiony wielkiemu artyście przez niektórych słuchaczy, o jakoby „niestylem”, nadto lirycznym, ujęciu dzieł J. S. Bacha, wcale mi nie trafia do przekonania. Pedantyczna suchota i automatyczna sztywność tudzież domniemanie „stylowa” mumiifikacja dzieł arcy mistrza najsukceszniej się do tego przyczynia, że przeciętny słuchacz społecznie ze zgrozą nieraz widzi na programie niedościgłe arcydzieła, utożsamiając je piękną muzykę z pojęciem niezrozumiałej łamigłówki dźwiękowej i zabójczej nudy. Nie ulega wątpliwości, że Bach i jego spółcześni nie mniej od nas od-

czuwalili radości i smutku i dlatego nie zdołam nigdy pojąć — dlaczego bezduszna i chłodna interpretacja utworów nieśmiertelnego kantora lipskiego powinna uchodzić za wzór „stylowego” wykonania.

Bardzo wielu muzyków podziela pogląd, który wyraziłem. Zgodnie z tem zapatrywaniem, uważam wykonanie utworów granych tutaj — za przepiękne.

Można się chwiliami niezupełnie zgadzać z ujęciem niektórych szczegółów, lecz zarzutów poważniejszych czynić wielkiemu fortepianistcie niepodobna. Zarówno śliczna sonata (As-dur) Webera, prześwieta etudy Paganini — Liszta, jak i przepiękne dzieła Chopina, a nawet i trudny do wysłuchania w przekładzie fortepianowym „Pietruszka” Strawińskiego, wszystko było podziwu godną manifestacją wielkiego, całkiem indywidualnego, nie dającego się naśladować, skończonego artysty.

Nie można nie przestrzec przed robieniem niewłaściwych porównań. Arrau jest indywidualnością tak wyjątkową, że zestawianie z nim nawet najwybitniejszych fortepianistów musi doprowadzić do zupełnie fałszywych wniosków. Jak wielkość npr. Mickiewicza nie może być właściwą miarą do oceny talentów literackich, tak i organizacje całkiem nieuspółmierne w świecie sztuki powinny być „unika-

Nasiona Inspektowe
jak Rzekiewka, Sałata, Ogórki, Melony, Kalafior, Szpinak, Marchew — Karota, poleca
W. Weler, Wilno
Sadowa 8, Zawalna 18.

OSTRZEŻENIE!

Wobec ukazywania się na rynku krajowym znacznej ilości win owocowych różnego pochodzenia etykietowanych ogólnie cenioną nazwą „Złota Reneta”, pragniemy poinformować Sz. Publiczność, że tylko „Złota Reneta” naszej produkcji, zaopatrzonej w herb kujawski z wizerunkiem orła i lwa, jest jedynie oryginalną i posiada smak tak ceniony przez znawców. Nazwa „Złota Reneta” jest prawnie zgłoszoną i wszelkie podrobienie takowej podlega rygorowi Ustawy o nieuczciwej konkurencji.

H. MAKOWSKI.
Wytwórnia w Kruszwicy.

Niezbędne dla racjonalnej hodowli trzody chlewnej
mąka mięso - kostna i mąka mączna
o wysokiej zawartości białka strawnego (od 55 do 60 proc.)
posiada
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9.
Adres telegr.: „Rolnicze”.

Rządca rolny na nieduży folwark w okolicach Mołodeczna poszukujący. Posada samodzielna do objęcia z dniem 1 kwietnia r. b. Szczegółowe oferty z opisami świadczeń i podaniem wysokości żądanych wynagrodzenia nadsyłać nie później 10 marca pod adresem: Warszawa, Jerozolimka 20 Kuczewski. 867 1

Miłośnię społeczeństwa polecamy osobę inteligentną, bez żadnych środków po życia, która prosi o pomoc materialną, chociażby w najmniejszej sumie. Łaskawe oferty przyjmujecie Administracja „Słowa” dla „Nieczęstej”.

CHOROBY WATROBY
PRZEMIANY MATERJI
KAMIEŃ ŻOŁCIOWY
LECZY
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
szczegółowe informacje i broszury
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5 tel. 304-96
żądać w aptekach i skł. aptecz.

OD ADMINISTRACJI.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c LUTY. Konto Czekowe Słowa P. K. O.
Nr 80259.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ
rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego
ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-5ej.

MIAFLOR Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę
żądać tylko oryginalny wyrób firmy
Henryk Zak Poznań

NOTATKI MUZYCZNE.

Claudio Arrau.

Nie może być wątpliwości, że każdy miłośnik muzyki, raz słysząc go, zjawiskowego artysty, na zawsze go zapamięta, a nazwisko *Claudio Arrau* trwałemi zgłoskami „na wieczną rzecz pamiętkę” zapisane będzie w dziejach muzyki fortepianowej.

Żywo mam w pamięci niezwykle zainteresowanie muzyków i badaczy uczonych, kiedy — na kilka lat przed wielką wojną — mały chłopak sześciolletni, urodzony w Chillan (Chili, Am. Połudn.), budził w stolicach Europy szczerą podziw niesłychaną dojrzałością wykonania repertuaru koncertowego artystów dorosłych. Po niedługim okresie naprawdę sensacyjnych występów publicznych, zniknął „cudowny dzieciak” z estrady koncertowej i nic więcej o nim nie było słychać. Łatwo można było przypuszczać, że i on też podzielił los tych wielu przedwcześnie przekwitających talentów, chwilowo oświecających i schodzących następnie w szeregi najwykleszych miernot, lub nawet całkiem głąk.

Po stokroć szczęśliwie się stało, że „fenomenalność” chłopaka nie była wyzyskiwaną w celach zarobkowych, lecz danem mu było w systematycznej i celowej pracy kilkuniesiętniej, pod kierunkiem berlińskiego profesora

ra Martina Krause'go i po otrzymaniu kilku życzliwych wskazówek od nieodżałowanej pamięci mistrza Fer. Busoniego, rozwinął wspaniałe swój przebogaty talent — sztuce na pozytyw, a sobie na sławę.

Fenomenalny „cudowny dzieciak” przeistoczył się w niemniej fenomenalnego „cudownego młodzieńca”, dojrzałość artystyczna którego nie ustępuje mistrzostwu największych potentatów fortepianu. Arrau jest „gwiazdą”, blask której — podobnie, jak sława Liszta, Antoniego Rubinsteina, d'Alberta, Paderewskiego i kilku innych, prawdziwych artystów „z Bożej łaski” — przez całe pokolenia jaśnieć będzie.

Zbytecznym się zdaje mówić o technicznym przygotowaniu, bez żadnego wysiłku opanowującym najwzajemniejszą trudność, bo to już teraz stało się warunkiem, najzupełniej zwykłym i obowiązującym każdego koncertanta — bez wyjątku.

Nie mniej też zbytecznym byłoby rozważanie się nad pięknością bogatego w najsłodsze odcienia siły i barwności tonu, nigdy nie utracającego szlachetności brzmienia nawet w najścisłym „forte” i nie nabierającego tak często spotykanej twardości, kiedy grający nieopatrznie dąży do wydobycia wiekszej siły dźwięku, niżeli instrument może dać.

W ostatnich latach, mieliśmy już

tutaj występy kilku wybitnych przedstawicieli najmłodszej generacji fortepianistów, wyróżniających się prawdziwie niepospolitemi talentami i niezwykłym ich rozwojem, wskazuje żaden z nich nie wykazał całkowitego, harmonijnego uzgodnienia sił duchowych i fizycznych. Prawie zawsze przeważał pierwiastek techniczny nad muzycznym; niemal sportowe współzawodniczenie z innymi w brawurze pokonywania nadmiernie przypięszonej, najzupełniej niezgodnych z treścią muzyczną, temp i szukania „oryginalności” ujęcia w dziwaczne frazowanie. Wszystko to wskazywało na wybujałość w pewnym kierunku z jednoczesnym niedociągnięciem w rozwoju innych, bardziej duchowych właściwości.

Nic z tego niema w grze Arraua. Olbrzymia technika służy mu tylko jako środek niezawodny do osiągnięcia wielce artystycznych zamierzeń. Każda nuta — czy piano, czy forte, każdy frazes, biegnik najbardziej skomplikowany rytmicznie, błyskawiczne oktawy, akordy i t. p. zawsze się znajdują niechybnie w miejscu właściwym. Tak bajecznie panuje artysta nad swym zadaniem, że w każdej odpowiedniej chwili potrafi nasycić swą interpretację głębią uczuciem, lub poetycznym rozmarzeniem, wreszcie krewkością temperamentu rasowego muzyka. Indywidualność to

